Mewa Lenka

Szumi, szumi morze… Czy słyszysz, jak fale uderzają o brzeg? Jeśli nie, musisz koniecznie przyjechać nad morze. Latem wszystko tam zaprasza: słońce, plaża, woda i oczywiście kojący szum fal.

Nad morzem mieszkała mała mewa Lenka wraz ze swoją rodziną. Uwielbiała latać nad taflą wody, wypatrywać rybek i oczywiście je łowić. Jej życie na plaży płynęło spokojnie i beztrosko. Aż pewnego dnia nad morze przybyły dzieci. Rozśpiewane, rozgadane i rozbiegane. Nagle było ich pełno wszędzie. Biegały po plaży, grały w piłkę, budowały zamki z piasku i pluskały się w wodzie. Lenka nigdy wcześniej nie widziała na plaży takiego rozgardiaszu, dlatego z zaciekawieniem przyglądała się dzieciom. Była zaskoczona, że można robić tak wiele rzeczy naraz. Najbardziej spodobała jej się gra w piłkę.

Gdy dzieci podrzucały ją do góry, Lenka próbowała chwycić piłkę dziobem, ale za każdym razem jej się to nie udawało. Dzieci były bardzo zaskoczone zainteresowaniem mewy. Chłopiec o imieniu Krzyś postanowił nauczyć Lenkę łapania piłki. Dużą piłkę zamienił na niewielką piłeczkę i zaczął rzucać ją w kierunku mewy.

Początkowo Lenka ignorowała piłeczkę. Kiedy jednak zauważyła, że chłopiec rzuca specjalnie w jej stronę, postanowiła podjąć wyzwanie. W taki sposób rozpoczęły się ich wspólne ćwiczenia. Krzyś starał się rzucać piłeczkę tak, aby mewa mogła ją bez trudu chwycić. Trzeba przyznać, że z każdym dniem udawało się to coraz częściej. Lenka była zdolną uczennicą i szybko robiła postępy.

Bardzo polubiła spotkania z Krzysiem, a on równie mocno polubił Lenkę. Codziennie rano spotykali się na plaży i ćwiczyli. Oprócz tego chodzili razem na spacery. Lenka prowadziła chłopca do najpiękniejszych miejsc, jakie znała. Wkrótce bardzo się zaprzyjaźnili. Lenka opowiedziała mamie o swojej znajomości z Krzysiem. Mama była trochę zaskoczona i martwiła się o córkę. Nie miała najlepszych doświadczeń z ludźmi, dlatego nie wiedziała, czy intencje chłopca były szczere. Entuzjazm Lenki oraz radość, z jaką opowiadała o spotkaniach z Krzysiem, sprawiły jednak, że mama postanowiła mu zaufać.

Po tygodniu ćwiczeń Krzyś postanowił zaprezentować umiejętności Lenki podczas wieczorku zorganizowanego na zakończenie turnusu kolonijnego. Lenka zaprosiła również swoją rodzinę. Mewy przybyły bardzo licznie i usiadły wysoko na pobliskim drzewie.

Zbliżała się godzina występu. Na placu zgromadzili się wychowawcy i dzieci. Wreszcie Krzyś pojawił się przed publicznością. Wszyscy byli zaskoczeni, gdy zobaczyli, że towarzyszy mu mała mewa. Chłopiec rzucił piłeczkę w kierunku Lenki. Mewa spojrzała jednak na ogromny tłum widzów i bardzo się przestraszyła. Nie zdołała złapać piłeczki. Zauważyła rozczarowanie w oczach Krzysia oraz zdziwienie na twarzy mamy. Już chciała uciec i odlecieć daleko, gdy nagle usłyszała głos chłopca:

— Lenko, wiem, że jesteś niezwykła i tylko ty potrafisz łapać moje piłeczki. Proszę, pokaż wszystkim, co potrafisz.

Mewa spojrzała na Krzysia i zrozumiała, że nie może go zawieść. Spojrzała również na mamę, która uniosła skrzydełka w geście otuchy. Lenka nabrała odwagi i z nową siłą przystąpiła do kolejnej próby. Tym razem się udało!

Lenka i Krzyś zaprezentowali różne układy, których nauczyli się podczas wspólnych ćwiczeń. Ich występ wzbudził prawdziwy zachwyt publiczności. Lenkę podziwiano za niezwykłą gracje i lekkość, z jaką łapała piłeczkę, a Krzysia — za pomysłowość i doskonałe przygotowanie całego pokazu. Przyjaciele byli długo oklaskiwani, co sprawiło im ogromną radość.

Po występie rodzina Lenki serdecznie jej gratulowała. Wszyscy byli bardzo dumni z jej osiągnięć. Nawet mama przyznała, że Krzyś jest dobrym i godnym zaufania chłopcem. Niestety na Lenkę czekała także niezbyt miła wiadomość. Krzyś miał wyjechać już następnego dnia. Przyjaciele poszli więc na ostatni wspólny spacer, aby się pożegnać. Krzyś żałował, że nie może zabrać Lenki ze sobą. Ona jednak nie chciała opuszczać swojej rodziny i ukochanej plaży. Obiecali sobie, że spotkają się ponownie za rok.

Czy Krzyś rozpozna wtedy Lenkę? Czy ona rozpozna swojego przyjaciela?

Szumi, szumi morze… Może jego fale znają już odpowiedź.

Zofia1988

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026